

779

# SPRAWOZDANIE

I WYDAWNICTWO  
WYDZIAŁU TOWARZYSTWA  
OPIEKI  
NAD POLSKIMI ZABYTKAMI  
SZTUKI I KULTURY

ZA ROK 1911.



KRAKÓW.  
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.  
DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH  
1912.



SPRAWOZDANIE  
I WYDAWNICTWO  
WYDZIAŁU TOWARZYSTWA  
OPIEKI  
NAD POLSKIMI ZABYTKAMI  
SZTUKI I KULTURY  
ZA ROK 1911.

KRAKÓW.  
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.  
DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH  
1912.

Nr inwent. 779.



3-1069

STANISŁAW CERCHA.

POMNIK NIEZNANEJ MATRONY  
W KOŚCIELE W BRZEZINACH  
(W KRÓLESTWIE POLSKIM).



STANISŁAW CERCHA.

## POMNIK NIEZNANEJ MATRONY W KOŚCIELE W BRZEZINACH

(W KRÓLESTWIE POLSKIM.)

Pomnik nieznaney niewiasty w Brzezinach (fig. 1) publikował po raz pierwszy, na podstawie notat i fotografii przysłanych przez p. Janowskiego, ś. p. prof. Maryan Sokołowski<sup>1)</sup> w „Sprawozdaniach Komisji historii sztuki“. Prof. Sokołowski przypuszczał, że nagrobek ten wykonał rzeźbiarz Włoch, a że „cały styl i charakter każe go odnieść do pierwszej połowy XVI w.“ O znaku zaś kamieniarza, który się mieści „na wysokości nóg spoczywającej na nagrobku postaci“ twierdzi prof. Sokołowski, że jest to znak kamieniarski tego właśnie nieznanego, ale należącego do szeregu uzdolnionych mistrzów włoskich, rzeźbiarza. Dodaje przytem: „Żadnych innych znaków ani napisów nie mógł odnaleść p. Janowski“.

Ponieważ ze zdaniem prof. Sokołowskiego nie mogłem się zgodzić, odpowiedziałem w tychże „Sprawozdaniach“,<sup>2)</sup> w komunikacie pod tytułem: „O nowym znaku kamieniarskim Jana Michałowicza z Urzędowa, znalezionym w Kollegiacie

<sup>1)</sup> Sprawozdania Kom. hist. szt., T. VII, zes. III, szp. CXL—CXLIII.

<sup>2)</sup> Tamże, T. VIII, zes. III, str. 1—3.



Fig. 2. Pomnik nieznaney matrony w kościele w Brzezinach  
(w Królestwie Polskiem).





Fig. 2. Zestawienie pomnika z fragmentami znalezionymi w kościele  
(rys. St. Cercha).

łowickiej“, że pomnik nieznannej matrony, zdaniem mojem, jest dziełem wspomnianego mistrza, na co wskazuje wielkie

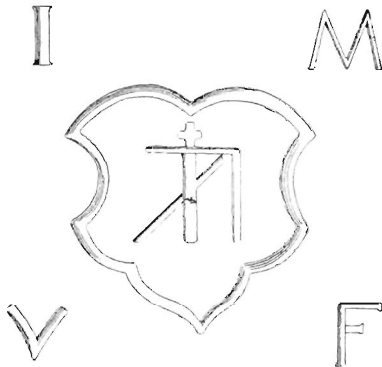


Fig. 3. Znak kamieniarski Jana Michałowicza z Urzędowa.

podobieństwa motywów przekwitającego Odrodzenia i znak kamieniarski, który został tylko bez zrozumienia i ścisłości naznaczony a nie zbadany przez p. Janowskiego. <sup>1)</sup>

Prof. Sokołowski w dopisku zaprotestował, że znak kamieniarski nie jest na tarczy wyrysowany, lecz wprost na kamieniu, co jednak nie zgadza się z istotnym stanem rzeczy.

Na miejscu zbadałem, że w istocie jest tak, jak poprzednio napisałem i jak go prof. Sokołowski sam rzeczywiście w komunikacie swym ogłosił, t. j. znak kamieniarza ryty w głąb, umieszczony na tarczy herbowej również rytej na zewnątrz kamiennej lewej esownicy (fig. 3 i 4). Na miejscu też, po oczyszczeniu starannem pomnika, okazało się, że znak kamieniarski jest identycznym ze znanymi jego trzema znakami, nadto obok tarczy herbowej znalazłem przy narożnikach inicjały I M V F, które potwierdziły moje przypuszczenie, gdyż bezsprzecznie znaczą: „Joannes Michalowicz Urenoviensis fecit“.

Oprócz tego znalazłem w tymże kościele trzy fragmenty płaskorzeźbione, które stanowczo należą do tego pomnika, a są to dwie esownice z siedzącymi na ich skrętach anioł-

<sup>1)</sup> Sprawozdania Kom. hist. szt., T. VII., Zesz. III, szp. DXL - CXLVI.

kami, z których jeden lewy trzyma tarczę herbową z wyrzeźbionym na niej herbem Habdank, prawy herb Odrowąż; dalej dwie esownice połączone ze sobą zapomocą jakby taśmy, a ustawione poziomo, gdy trzeci fragment składa się z esownic, związanych w kierunku pionowym. Esownice

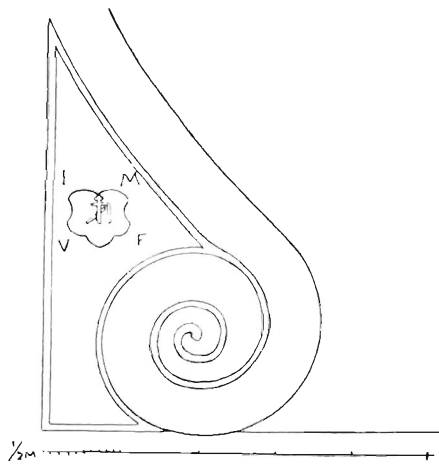


Fig. 4. Esownica ze znakiem Jana Michalowicza z Urzędowa.

pierwsze stały zapewne na gzymsie koronującym po bokach mniejszej tablicy z napisem, większa zaś ujęta była w ramę na cokole. Esownice te obecnie znajdują się w kaplicy Lasockich po obydwóch stronach ołtarza, tak wysoko, że na razie nie można było ich fotografować.

Druga para poziomych esownic była umieszczona niezawodnie nad samą wspomnianą tablicą z napisem, a znalazłem ją w tejże kaplicy ponad oknem wysoko umieszczoną i również dla tego nie mogłem jej kazać fotografować. Trzecia para esownic, złączonych pionowo (wys. 60 cm., szer. 70 cm.), znajdowała się niezawodnie powyżej poprzednich poziomych i stanowiła rodzaj akroteryonu z krzyżem przyczepionym od góry, a fragment ten znalazłem w kaplicy grobowej Lasockich oddzielnie leżący, nie wmurowany. Fragment ten do odfotografowania ustawiłem na gzymsie koronującym. Załączone repro-

dukcje

dukcje

dukcy (fig. 1) przedstawiają pomnik ten po oczyszczeniu (kosztem Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury) i szkic Stanisława Cerchy (fig. 2), odtwarzający ten pomnik, jak powinien być znowu zestawiony i osadzony w właściwym miejscu. Należy dodać, że prof. Sokołowski pierwszy zwrócił uwagę na podobieństwo pomnika tego do nagrobka Barbary z Tęczyńskich hetmanowej Tarnowskiej, znajdującego się w Tarnowie.

O Janie Michałowiczu wiadomo, że był uczniem Gabryela Słońskiego<sup>1)</sup>, ten zaś – Antoniego z Fiesole, którego mistrzem był Andrea Sansovino (o czym pisał Wdowiszewski w nie ogłoszonej dotąd pracy<sup>2)</sup>). Tradycja zatem włoskiej sztuki przeszła na Michałowicza niezawodnie w pierwszym rzędzie od mistrza Gabryela, a ze współczesnych i poprzedników oddziałać nań mogli Cini i Padovano, pośrednio zaś Wit Stwosz. Pomnik, o którym mowa, jak zauważył p. Janowski, był niegdyś polichromowany, potem cały pokryty wapnem. Przy oczyszczaniu wydobyłem z pod wapna barwę zbliżoną do koloru ciała na rękach i twarzy, kolory silniejsze wewnątrz na herbie, jasno-niebieskie na tarczy herbowej, zaś na wstęgach ciemno niebieskie, raczej granatowe. Łańcuch na szyi, spinka szaty pod brodą, kłamra pasa i pierścień na prawej ręce są złoczone. Polichromia ta, zdaniem mojem, jest pierwotna, gdyż polichromowanemi były w ten sposób, jeżeli nie wszystkie, to większa część znajdujących się w Krakowie nagrobków. Przed restauracją katedry na Wawelu i kościoła OO. Dominikanów widziałem w zagłębieniach szat i ozdób płaskorzeźbionych ślady polichromii na pomnikach Piotra Tomic-

---

<sup>1)</sup> Spraw. Kom. hist. szt., T. V, str. 12.

<sup>2)</sup> Spraw. Kom. hist. szt., T. V, str. 14.

kiego, Walentego Dembińskiego, Piotra Gamrata, i Andrzeja Zebrzydowskiego. Znalazły się jeszcze ślady polichromii na pomniku z drugiej połowy XVI w. w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie, tak wydatne, że z nich można poznać sposób i rodzaj farby, którą rzeźby częściowo pokrywano. Po za tem, w Uchaniach (w gub. lubelskiej) znajdują się dwa nagrobki z XVI w. dyskretnie polichromowane i jeden w Zamościu (gub. lubelska), z czarnego marmuru z owocami również zabarwionemi.

Opis pomnika tego całego, do niedawna jeszcze zachowanego bez górnych ozdób (wys. 2500 mm. szer. 2500 mm.) jest dokładny we wspomnianym komunikacie prof. Sokołowskiego, więc go tu nie powtarzam. Nazwisko i imię kobiety w Brzezinach wyrzeźbionej, jest dotąd nieznanne, a wiadomość, zapisana w aktach kościoła tamecznego zdaje się wskazywać, że jest to może pomnik Małgorzaty (Maryanny) z Warszyckich Lasockiej, choć i Niesiecki, <sup>1)</sup> mówiąc o grobie jej w tym kościele istniejącym, pisze, że nie może odnosić się do tego nagrobka, gdyż nad postacią matrony jest umieszczony herb Ciołek, a Warszyccy używali herbu Habdank.

Litery, znalezione obok znaku kamieniarskiego, bezsprzecznie odnoszące się do Jana Michałowicza, potwierdzają moje poprzednie przypuszczenia. Dzieło to powstało zapewne po r. 1570, gdyż wtedy dopiero Jan Michałowicz rozpoczyna swą działalność, jako mistrz kamieniarski.

Jeszcze jeden szczegół niezawodnie jest tu wykonany przez tegoż mistrza. Jestto przegródka profilowana (por.

---

<sup>1)</sup> Niesiecki, Herbarz polski, T. IX., str. 239 i T. VI, str. 23.



Fig. 5. Tablica erekcyjna kaplicy Lasockich w kościele w Brzezinaeh (rys. St. Cercha).

fig. 5) na płytach połączonych z herbami Dołęga i Le-  
liwa zewnątrz kaplicy Lasockich. Wprowadził go ar-  
tysta zapewne, gdy przekształcał tę kaplicę, łącząc  
dwie boczne w jedną całość. Że balas ten wprowadził  
mistrz Jan Michałowicz, sędzę z tego, że na nim motyw  
jakby trzech klejnotów jest ulubionym motywem Michało-  
wicza, a zjawia się dopiero w Krakowie po r. 1572 na  
nagrobku Leopolicy (1572), Filipa Padniewskiego (1572),  
Krajewskiego (1575) i Mikołaja Zebrzydowskiego, w 10 lat  
co najmniej po śmierci tego biskupa krakowskiego posta-  
wionego.

— ----

## MIASTO BRZEZINY I JEGO NIEKTÓRE ZABYTKI.

Miasto powiatowe Brzeziny, mylnie Brzezin nazywane,  
oraz zamek, w którym kasztelanowie brzezińscy mieszkali,  
leży w guberni piotrkowskiej, nad rzeką Mrożyną. Podług  
podania miejscowego leżał na tem miejscu „Krakowek“,  
zwany po łacinie „parva Cracovia“. Miasto to nabył Michał  
Lasocki <sup>1)</sup> od Jana Gruszczyńskiego, biskupa kujawskiego  
w r. 1462. Od tego czasu pozostało ono w rękach Lasoc-  
kich do końca w. XVIII, a potem przeszło do rodziny ks. Ogiń-  
skich za Izabelą z Lasockich Dołęgów Ogińską około r. 1799.

Kościół pod wezwaniem Podwyższenia Św. Krzyża, nie-  
wiadomo kiedy został założony, przypuszczać jednak można,  
że w XII w., gdyż w r. 1139 jest już wspomniany, jako

---

<sup>1)</sup> Boniecki: Herbarz polski, T. XIII, zes. X.

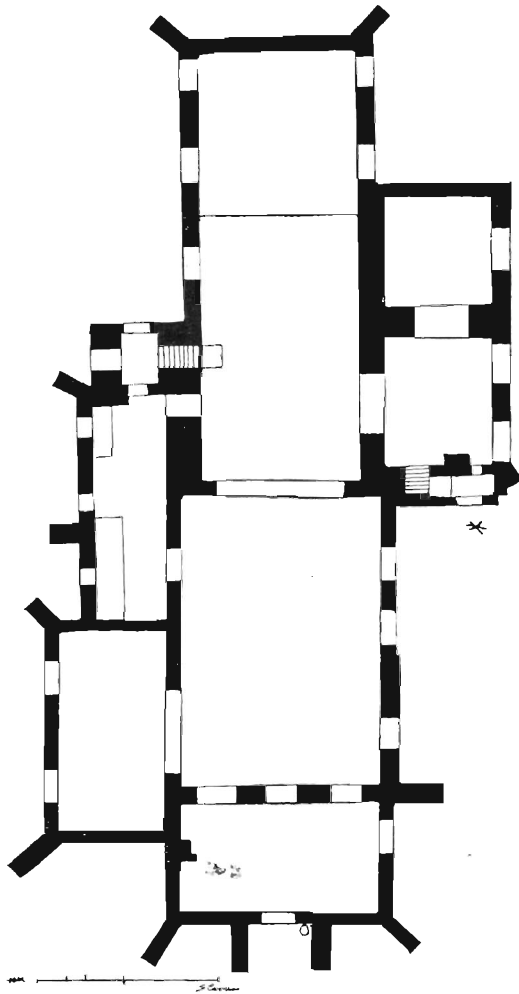


Fig. 6. Plan poziomy kościoła w Brzezinach.



istniejący. Ustąpił on zapewne miejsca gotyckiemu, gdyż nie posiada żadnych śladów stylu romańskiego. Jakie losy przechodził w epoce gotyku, nie wiadomo, choć szkarpy świadczą się zdają o jego w tej epoce powstaniu. Kościół jest cały tak grubo pobielony, że nie widząc wątku nie mogłem go na zewnątrz opisać. Fasada z ząbieniami dla gotyku charakterystycznymi jest tak wapnem pokryta, że do czasu jej umiejętnej restauracyi, nic nad to powiedzieć się nie da. Przy bieleniu zasmarowano wszystkie okna, drzwi, nawet pomniki i rzeźby tak, że je zaledwie można dojrzeć.

W wizycie Jana Łaskiego<sup>1)</sup>, arcybiskupa gnieźnieńskiego, w r. 1529 spisanej, kościół ten wspomniany jest jako dawno istniejący. Kościół zbudowany z cegły (czy częściowo z kamienia, czego poznać nie mogłem z powodów wyżej wspomnianych) ma długości 48 m. 50 cm. a szerokości 23 metry (por. plan: fig. 6). Kościół jest jednonawowy, z presbiterjum (dług. 25 m., szer. 8·30 m). Po lewej stronie od wejścia do nawy znajduje się kaplica zwana Miedzionkowskich, gdyż postawił ją Paweł Miedzionka<sup>2)</sup> około 1619 r. Znajdowała się tam poprzednio chrzcielnica z piaskowca z pokrywą blaszaną. Do kaplicy tej przytyka zakrystya.

W presbiterjum blisko tęczycy znajdują się odrzwia z drugiej połowy XVI w., prowadzące do zakrystyi. Odrzwia same są prostokątne, kamienne, trzy ich boki oprócz płatki i simy, mają listki laurowe zwrócone koniuszkami ku otworowi. Po nad drzwiami znajduje się nadproże, jako gzyms koronujący, w stylu Odrodzenia. Przy malowaniu

<sup>1)</sup> Liber ac visitationes beneficiorum Joannis Łaski. T. II, str. 399.

<sup>2)</sup> Pamiętnik religijno moralny, T. XXIX.—X. Szelewski. Kościół w Brzezinach.



kościółu niezręcznie poprzecinano liniami ten piękny za-  
bytek.

Z presbiterium po prawej stronie wchodzi się przez kaplicę, w której stoi pomnik nieznannej matrony, a dzieło Jana Michałowicza z Urzędowa, do kaplicy Matki Boskiej Różańcowej, postawionej przez Lasockich. Kaplica ta zbudowana została zapewne około r. 1534, gdyż na jej zewnętrznej ścianie jest tablica erekcyjna z wyżej wymienioną datą. Kaplica miała podobno kopułę, zbudowaną na wzór kopuły kościoła św. Piotra w Rzymie. Kaplica pierwsza, bez nazwy, posiada dwa wejścia: jedno od strony presbiterium, drugie od małej kruchty, od strony cmentarza. Po prawej stronie, wstępując tem samym wejściem, po za pomnikiem nieznannej matrony z XVI w., wchodzi się przez trzecie drzwi do grobów rodziny Lasockich w piwnicach kościoła. Czwarte wejście prowadzi do kaplicy M. B. Różańcowej, czyli Lasockich, w której stoi ołtarz z obrazem M. B. Różańcowej. W kaplicy tej, jak wspomniałem, są umieszczone nad ołtarzem i oknem owe fragmenty roboty Jana Michałowicza. Była tu podobno krata żelazna, z datą 1315, zapewne mylnie odczytaną zamiast 1515 i herbem Dołęga, która dziś zmieniona do niepoznania zamyka cmentarz kościelny.

W przedsionku głównym od frontu kościoła, po prawej stronie drzwi wielkich, stoi kropielnica (fig. 7), wykonana z piaskowca (wys. 38 cm., u dołu 90 cm., u góry zaś 72 cm. średnicy): Brzeg górny składa się z półwałka, półholkielu i dwóch piatek z wałkiem pośrodku. Od tego miejsca czasza zwęża się szybko ku gzymsowi, to jest wkołowi, złożonemu z trzech piatek, z których środkowa, naj-

większa, występuje, poczem zaczyna się już krótki trzon, wkopany nieco w ziemię. Podług pojedynczych gzymsów, kropielnicę tę możnaby odnieść do epoki Odrodzenia, gdyby nie nagłe jej zwężanie się i znaki wyryte, które cofają jej pochodzenie do epoki gotyku. Znaki te są to krzyże równoramienne, z małymi poprzecznkami, ustawiane na wprost lub skośnie i z łukiem napiętym ze strzałą, który może być znakiem albo herbem.

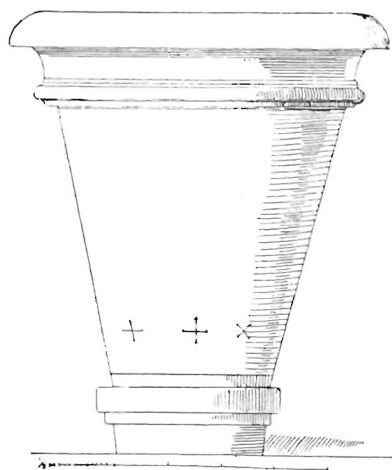


Fig. 7. Kropielnica w kościele w Brzezinach (rys. St. Cercha).

Naprzeciw tej kropielnicy, w małym zagłębieniu ściany przedsionka, mieści się płasko-rzeźba z piaskowca (wys. około 50 cm. szer. 36 cm.), przedstawiająca Ukrzyżowanego, u stóp zaś krzyża stoją Matka Boska i św. Jan Ewangelista. Wykonanie średniej wartości, pochodzi z drugiej połowy XVI w. Płasko-rzeźba ta była zapewne częścią górną z jakiegoś nagrobka.

Na zewnątrz kaplicy Lasockich znajduje się zamurowane od strony wschodniej okno, w ostatnich czasach nietylko zabielenie, ale uzupełnione, zwłaszcza w górnej części, bez zrozumienia form, co także zrobiono z oknem od strony południowej. Na ścianie wspomnianej północnej, we wnękach, stoją dwie postacie, kute w kamieniu, z końca XVI w., przedstawiające św. Piotra

i św. Pawła, ale zabilone. Na ścianie południowej poniżej okna znajduje się tablica erekcyjna kaplicy Lasockich, pochodząca jak ozdoby wskazują z pierwszej połowy XVI w. W dwóch płytkich zagłębieniach (utworzonych przez ramy prostokątne, w. 66 cm., sz. 128 cm.), złożone z wałka, pokrytego okrągławymi listkami, umieszczone są dwie tablice herbowe (fig. 5).

Tarcze takie używane były do pieczęci w pierwszej połowie XVI w. Na tarczach umieszczone są herby Dołęga i Leliwa. Z po za tarcz widnieją szerokie, pokarbowane wstęgi. Do spodu herbów dochodzą prostokątne tablice z piaskowca (wys. 20 cm., szer. 38 cm.) z napisami, noszącymi również tensam charakter. Po bokach krótszych tablic znajdują się po cztery esownice przy każdej z tablic, po dwie związane wstęgą u większych skrętów. Napis pierwszy brzmi:

SCTO QVIA MORT	DSTANISLAUS LA
TRADES ME YBI CO	SOCZKI DE BRZEZINI
NSTITVTA ES DOMUS	SVCCRI9 POZNAN
OMI VIVENTOR XXX.	TRIBUNUS ET CAPIT
	RAVEN.

Tablice te dzieli balas z drugiej połowy XVI w., który wyżej opisałem. Z napisu okazuje się, że fundatorem kaplicy, w której mieli spoczywać Lasoccy, był Stanisław, podkomorzy poznański, wojski i starosta rawski, który w r. 1501 podpisał elekcyę króla Aleksandra. Za żonę miał Zofię Odrowążównę Szydłowiecką.<sup>1)</sup> Na tablicy widzimy zamiast herbu Odrowąż, Leliwę. Być więc może, że Leliwa odnosi się, do drugiej żony, o której Niesiecki nie wie, lub matki, Doroty z Melsztyńskich herbu Leliwa, a zatem Stanisław Lasocki mógł stawiać tę kaplicę jeszcze

<sup>1)</sup> Niesiecki, Herbarz polski, T. VII., str. 22 (Lipsk 1891).

przed ożenieniem się. Jako czas powstania tych tablic, jak wspomniałem, należy przypuścić początek XVI w., a że Cini wykonywa tu, zdaniem mojem, dwa nagrobki, być więc może, że i tablice te wykonał. Bernard Zanobius jako tylko architekt, choć podjął się wykonać płyty grobowe dla Stanisława i ojca jego, nie byłby wykonał takich pięknych tarcz. Bernard Zanobius Romanus bowiem dostał wprawdzie, jak się to z rachunków pokazuje, zamówienie na płyty takie, ale zarazem miał zrobić i chrzcielnicę, a wynagrodzenie za nie nie jest tak hojne, ażeby mógł za tę sumę wykonać bogate nagrobki.

W r. 1535 X. Maciej z Jeżowa proboszcz brzeziński i pisarz skarbowy, w r. 1534 altarzysta w kolegiacie warszawskiej, w r. 1538 proboszcz nowomiejski, w r. 1540 archidyakon warszawski, nobilitowany przez Zygmunta I<sup>1)</sup> około r. 1531-1535 i do herbu Ciołek przyjęty (przez Drzewickich i Maciejewskich) zawarł kontrakt<sup>2)</sup>, zapewne wyręczając rodzinę Lasockich, z Bernardem Zanobiusem Rzymianinem o zbudowanie dwóch grobów nakrytych płytami wielkimi kamiennymi, zapewne „grabsztynów“, dla Michała i syna jego Stanisława Lasockiego, podkomorzego poznańskiego, wówczas niedawno zmarłego. Oprócz tego miał Bernard wykonać „kazalnicę“ za 120 złp., z których dnia 6 lipca zapłacił mu ksiądz 90 złp. Drugą ratę otrzymał architekt w 1537 r. („feria secunda post Dominicam Conductus Paschae“) z pozostałych pieniędzy 7 złp. Grobowce te, czy raczej płyty, zaginęły; niema płyty Michała, ani chrzcielnicy.

W przedsionku kaplicy Lasockich, na podmurowaniu, stoi płaskorzeźba mniejszej artystycznej wartości, z drugiej

<sup>1)</sup> Niesiecki, T. IV, str. 494.

<sup>2)</sup> Archivum skarbowe w Warszawie, ks. I, str. 200.



połowy XVI w., na której dwa aniołki trzymają tarczę, raczej kartusz, z inicjałami Chrystusa (wys. około 50 cm., szer. 65).

Groby Lasockich znajdują się pod kaplicą rodzinną, a wchodzi się do nich drzwiami, znajdującymi się po za pomnikiem nieznaney matrony po kilkunastu schodach. Grobowa ta kaplica jest prostokątna, zasklepiona barokkowem sklepieniem z lunetami na okna. Do dłuższych ścian kaplicy przytykają katakumby (wysokości 105 cm., długości około 2 metrów), w których leżą, po lewej stronie mężczyźni, po prawej kobiety. Katakumby te murowane są zapewne z cegły, jakkolwiek z pod wapna ściśle nie można oznaczyć materiału; mają one ścianę frontową dł. 2·68 cm. podzieloną na cztery części, w kierunku poziomym. Każdy z tych grobów ma tablicę wykonaną w piaskowcu z napisem i herbem Dołęga na tarczy, a wszystkie są do siebie podobne. Na ścianach zaś w pewnej wysokości nad katakumbami umieszczone są po cztery portrety w piaskowcu, w owalach i wieńcach laurowych z płaskorzeźbionemi popiersiami i napisami polskimi. Portrety te sprawiają wrażenie, że niektóre, zwłaszcza trochę lepsze, są kopiami widzianych portretów, wtedy istniejących, bo naśladowujących nawet stroje współczesne. Drugie, fantastyczne z pamięci są robione.

Pierwszy napis na zewnętrznej ścianie sarkofagu na tablicy (wys. 16 cm., szer. 39 cm.) brzmi:

MICHAEL LASSOCKY SYC  
CAMERARIVS ET CAPITA  
NEUS : LECICENSIS :

Na ścianie kaplicy grobowej umieszczone jest rzeźbione w piaskowcu popiersie mężczyzny z wąsami i brodą obciętą równo od dołu, ubranego w zbroję. Wieniec laurowy otacza owal, na którym wykonany jest ten portret i napis po za nim, bliżej głowy. Napis ten brzmi:

MICHAŁ LASSOCZKI PODKOMORZY I STAROSTA  
LECZICKI

Jest to zatem Michał z Lasotek syn Michała,<sup>1)</sup> zmarłego r. 1472.

Drugi napis (na tablicy wys. 16 cm., szer. 79 cm.), na zewnętrznej ścianie sarkofagu, brzmi:

STANISLAVS LASSOCKI SVCCAMERARIVS  
POSNANIENSIS·ET·CAPITANEVS RAVENSIS  
FILIVS · I · M : S · ETC R.

Na ścianie kaplicy grobowej znajduje się popiersie mężczyzny bez zarostu w czepcu z różą na czole. Popiersie jest ujęte w owalną ramę z napisem:

STANISLAVS LASSOCZKI PODKOMORZY POZNA.  
STAR. RAWSKI.

Jest to Stanisław, syn Michała, zmarły w 1534 r., ożeniony 1519 r. z Zofią córką Jakóba Szydłowieckiego, kasztelana sandomierskiego i podskarbiego koronnego. Miał z nią synów Jakóba, Stanisława i Krzysztofa.

Trzeci z rzędu napis na tablicy (wys. 18 cm., szer. 43 cm.), na zewnętrznej ścianie sarkofagu, brzmi:

IACOBVS: LASSOCKY: CAS  
TELLANVS: LENCICIENSI  
FILIVS : S : ET CAMR

Na ścianie kaplicy grobowej umieszczone jest popiersie mężczyzny w zbroi, z wąsami i brodą. Napis w otoku brzmi:

JAKVB LASSOCZKI KASTEL LAN CZYCKI

---

<sup>1)</sup> Niesiecki T. VI., str. 22.

Jest to Jakób, syn Stanisława, zmarły w 1578 r. Miał synów Jana i Jakóba, proboszcza brzezińskiego.

Czwarty od strony lewej, leży Jan Lasocki. Miejsce jego pochowania oznacza tarcza herbowa, późno renesansowa z herbem Dołęga i napisem obok niej:

FILIUS  
IACOBI  
C: L:

U dołu zaś, na tablicy (wys., 20 cm. szer. 60 cm.) napis:

IOANNES LASSOCZKI  
VEXILIFER TERRAE  
LANCICIENSIS: A·D· 1600

Na ścianie przeciwnej umieszczony jest w płaskorzeźbie portret tegoż w profilu, zwrócony ku stronie prawej, z ogoloną głową i osełdce na czole, z wąsem jednym opadającym na policzku, z drugim równej długości, na tle, pomimo ustawienia głowy w profilu. Popiersie to jest w zbroi, z napisem w otoku:

JAN LASSOCZKI CHORAŻI LENCZICKI.

Jest to Jan, syn Jakóba, dziedzic Brzezin, ożeniony w r. 1600 z Małgorzatą Warszycą.<sup>2)</sup>

W tejże grobowej kaplicy po stronie prawej znajdują się wmurowane w ścianę cztery popiersiakobiece: trzy płaskorzeźbione w piaskowcu, z napisami i u góry z herbami, czwarte odlane z gipsu, bez napisu i herbu.

Pierwsza tablica pod herbem Leliwa (wys. 18 cm., szer. 42 cm.) nosi napis, który brzmi:

---

<sup>1)</sup> Niesiecki, T. IV, str. 22.

<sup>2)</sup> Boniecki: Herbarz polski, T. XIII, Zesz. X.



DOROTEA LASSOCKA  
DE MLLSTIN LEGITIMA  
CONGVNX (!) MICHAELIS  
L. S. ETC. L.

Na ścianie nad tą tablicą umieszczony jest portret zmarłej w osobnej płaskorzeźbie (wys. 60 cm.) na wysokości 21 cm. od katakumb. Portret przedstawia kobietę w stroju wdowim, a jest nią Dorota z Melsztyna Lassocka, żona Michała.

Drugie popiersie przedstawia kobietę w czepcu, zupełnie podobną do innego popiersia, znalezionej przezemnie w tychże grobach, nieco lepiej wykonanego. Napis pod herbem Odrowąż na tablicy (wys. 18 cm., szer. 60 cm.) brzmi:

ZOPHIA LASSOCKA DE SIDLO  
WIEC LEGITIMA COGVNX(!)STA  
NI: SP ET CR.

Trzeci portret, w stroju wdowim, przedstawia Annę z Leżenic, herbu Nałęcz. Napis zaś na tablicy (wys. 18½ cm., szer. 43 cm.) brzmi:

ANNA LASSOCKA  
DE LEZENNICE LE  
GITIMA CONGVNX(!)  
IACOBI. L. C. L.

Czwarta, krótsza ściana grobowej kaplicy posiada szerokie przejście do niewielkich rozmiarów izby. W tej ostatniej znajdowała się niegdyś wielka rzeźba, później przeniesiona do kaplicy Miedzionków, przedstawiająca grób Pański, z figurami naturalnej wielkości. Na jednej z ścian tej izby znajduje się wykute w kamieniu wielkie serce, z napisem

świadczącym, iż pod nim zostało złożone serce Józefa Lasockiego, kasztelana łęczyckiego, zmarłego w r. 1757.

Po za ścianą zamykającą tę salkę mieści się komórka, do której są dwa wejścia. Przy jednym z nich oparta jedna płyta z piaskowca, przedstawiająca rycerza, przy drugim płyta druga z wyobrażeniem matrony. Grobowce te stały poprzednio w kościele, lecz zostały ztamtąd nieumiejętnie przeniesione i wtedy to zapewne twarze ich i ręce uległy zniszczeniu.

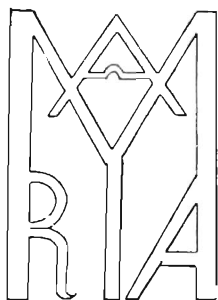
Pomimo to pomniki te zasługują, ażeby je umieścić w presbiterjum, jako prawdziwą ozdobę. Zdaniem mojem są to dwa przepiękne utwory z epoki rozwijającego się Odrodzenia, dzieła Jana Ciniego de Senis, który pracował przy kaplicy Zygmuntońskiej i tam odegrał wybitną rolę. Rycerz, który przypomina postacią i układem sławny pomnik Krzysztofa Szydłowieckiego w Opatowie, przedstawia najprawdopodobniej Stanisława Lasockiego. Postać zaś kobieca przypomina żywo nagrobek córki Szydłowieckiego, Anny, znajdujący się również w Opatowie, a jest to najprawdopodobniej Zofia Szydłowiecka, córka Jakóba, rodzono brata Krzysztofa, nic więc w tem nie byłoby dziwnego, gdyby rzeźbiarz królewski, pracujący dla króla i dworu, a przedewszystkiem dla Krzysztofa Szydłowieckiego, wykonał pomnik jego bratanki i jej męża.

W przedsionku zakrystyi, od strony cmentarza kościelnego, znajduje się pomnik rycerza z XV w., wykuty w kamieniu piaskowym, i być może, że przedstawia Michała Lasockiego. Jest on tak zniszczony, że o jego artystycznej wartości nic sądzić nie można, ani też poznać dokładnie epoki jego powstania.

Naprzeciw tej postaci umieszczona jest owalna, nadzwyczaj wypukła płyta kamienna z XVII wieku, wyobra-

zająca połączone ze sobą litery imienia „Maria“ w monogram (fig. 8). Gdzie pierwotnie monogram ten był umieszczony, nie wiadomo, w każdym razie litery tak wielkie (wys. 68 cm., szer. 62 cm.) musiały być wysoko ku czci N. P. Maryi osadzone.

W izbie prowadzącej do skarbcza znajduje się porządnie ułożona biblioteka, podług alfabetu, wypisanego na oprawach pięknej nieraz introligatorskiej roboty. Składa się ona z przeszło 300 książek przeważnie treści religijnej i należałoby, ażeby znawcy ją zbadali.



60cm

Fig. 8. Monogram N. P. Maryi w kościele w Brzezinach (rys. St. Cercha).

W składach znajduje się gobelin, o charakterze gobelinów wyrabianych w Polsce (wys. 227 cm., szer. 162 cm.). Gobelin ten otacza bordiura, a w środku pod mitrą książęcą umieszczone są herby rodziny Ogińskich i Lasockich na płaszczu karmazynowym, podbitym gronostajami. Poniżej krzyżują się gałęzie lauru i dębu, powyżej zaś dolnej bardiury, po stronie prawej, znajduje się napis „SOKOLOW“, świadczący, że wyszedł z tej fabryki. Został on sprawiony około r. 1799 na zamówienie Izabelli z Lasockich ks. Ogińskiej,<sup>1)</sup> córki Antoniego, wojskiego ciechanowskiego. Mąż jej Michał Kleofas ks. Ogiński był podskarbisem litewskim, i jemu to w posagu wniosła ostatnia z tej starszej gałęzi rodziny Lasockich Izabella dobra Brzeziny.

<sup>1)</sup> Złota księga szlachty polskiej, T. I., str. 115.

Na zewnątrz kościoła znajdują się pomniki z XIX w. i starsze z XVIII w., a nawet z XVII w.

W osobno stojącej drewnianej dzwonnicy mieszczą się trzy dzwony. Fig. 9 przedstawia napis i ornament znajdujący się na jednym z nich.

W Brzezinach istniał kościół św. Anny<sup>1)</sup>, z którego figurka rzeźbiona w drzewie i polichromowana przedstawiająca św. Annę samotrzecią z XV w., przeniesiona zo-



Fig. 9. Napis i ornament dzwonu z dzwonnicy kościoła w Brzezinach (rys. St. Cercha).

stała do kościoła farnego Podwyższenia św. Krzyża. Wartość jej jest niewielka. Kościół ten przebudowany został w 1719 r. przez Stanisława Bujakiewicza.<sup>2)</sup>

Był w Brzezinach również kościół św. Ducha, zbudowany r. 1657<sup>3)</sup> przez Józefa Lasockiego, starostę gostyńskiego

<sup>1)</sup> Pamiętnik religijno-moralny T. VI., 1851—1852, str. 414—415.

<sup>2)</sup> Słownik Geograficzny.

<sup>3)</sup> Tamże.

i kościół XX. Reformatów, fundowany przez Kaspra Lasockiego w 1627 r.<sup>1)</sup> W tym ostatnim kościele miał być dzwon z zegarem. Na dzwonie był napis: „Alexius Słucki Vic. Brzez. hoc cymbalum una cum votis Horologii pro gloria Domini et Immacu latae B. V. Mariae comparavit Gedani Anno Dni MDXIV“. Opis monstrancyi z kościoła farnego w „Tygodniku Illustrowanym“<sup>2)</sup> podaje datę jej powstania na r. 1600—1608. Sprawiona była, jak się z inicjałów okazuje, kosztem Jakóba Lasockiego, proboszcza brzezińskiego.

---

---

<sup>1)</sup> Tamże.

<sup>2)</sup> Tygodnik Illustrowany, T. I, str. 200.



**SPRAWOZDANIE**  
**TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLSKIMI**  
**ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY**  
za rok 1911.





**SPRAWOZDANIE**  
**TOWARZYSTWA OPIEKI NAD POLSKIMI**  
**ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY**  
za rok 1911.

---

Dnia 29 kwietnia r. 1911 odbyło się dziesiąte doroczne Walne zgromadzenie członków Towarzystwa.

Na wstępie Prezes w dłuższym gorącym przemówieniu podniósł doniosłość straty, jaka spotkała Towarzystwo w bieżącym roku przez śmierć jedyne honorowego członka i najzyczliwszego współpracownika, śp. prof. Maryana Sokołowskiego, którego pamięć obecni uczcili przez powstanie z miejsc.

W dalszym ciągu Prezes poświęcił pośmiertne wspomnienia członkom Towarzystwa Stanisławowi hr. Pinińskiemu i Michałowi Greimowi.

W zagajeniu posiedzenia prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, uzupełniając sprawozdanie Wydziału, szczegółowo omówił szereg spraw, które Towarzystwo zajmowało się w ubiegłym roku.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia, sprawozdania kasowego i projektu budżetu na rok 1911, Prezes otworzył dyskusję nad przedłożonym sprawozdaniem z czynności Wydziału w r. 1910.

Walne Zgromadzenie przekazało przyszłemu Wydziałowi do rozpatrzenia wniosek X. Prałata D-ra Wądolnego w kwestyi ratowania i konserwacji dzieł sztuki, znajdujących się w polskich kościołach pod zaborem rosyjskim, następnie wniosek prof. D-ra Józefa Flacha, wzywający Wydział Towarzystwa do zajęcia się w przyszłości sprawami kultury polskiej w szerszym zakresie, oraz wniosek D-ra Franciszka Kleina — wzięcia udziału w zbadaniu sprawy Muzeum Narodowego w Rapperswyłu.

Jednogłośnie uchwalono wniosek p. Stanisława Turczyńskiego, aby od Walnego Zgromadzenia wyrazić protest przeciw ustawieniu pomnika Tadeuszowi Kościuszce na Rynku krakowskim.

Wreszcie udzielono absolutorium ustępującemu Wydziałowi i przystąpiono do wyboru nowego, w którego skład na rok 1911 weszli: Dr. Adam Bogusz, Stanisław Cercha, Adam Chmiel, prof. Dr. Józef Flach, X. Alojzy Karwacki Gwardyan OO. Franciszkanów, Dr. Franciszek Klein, Dr. Stefan Komornicki, Dyrektor Dr. Feliks Kopera, Franciszek Mączyński, prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, Józef Onyszkiewicz, Dr. Julian Pagaczewski Doc. Uniw., Dr. Zygmunt Rokowski, Jan hr. Szembek, Dr. Tadeusz Szydłowski, Stanisław Świerz, Stanisław Turczyński i X. Dr. Czesław Wądolny. Do Komisji kontrolującej wybrano pp. Wacława Anczyca i Józefa Strzyżowskiego.

Nowo wybrany Wydział ukonstytuował się, jak następuje: Prezesem wybrany został przez akklamację prof.

Dr. Jerzy hr. Mycielski, Wiceprezesami X. Prałat Dr. Czesław Wądołny i Dr. Adam Bogusz, Sekretarzami Stanisław Turczyński i Dr. Tadeusz Szydłowski, Skarbnikiem Józef Onyszkiewicz.

Wśród spraw, któremi Wydział Towarzystwa zajmował się w ubiegłym roku, niewątpliwie najważniejszą jest uratowanie od zburzenia domów przy kościele św. Idziego pod Wawelem. Sprawa ta, ciągnąca się od szeregu lat, była stale przedmiotem obrad Wydziału Towarzystwa i obecnie dzięki jego staraniom została uwieńczoną pomyślnym rezultatem. Rada miasta Krakowa zmieniła pierwotnie zapadłą uchwałę zburzenia wspomnianych domów, oświadczyła się za konserwacją i odnowiła je własnym kosztem. W czasie restauracji zaszły pomyłki, na które Wydział Towarzystwa zwrócił uwagę Magistratu; wedle przyrzeczenia Prezydium Magistratu, żądania Towarzystwa będą uwzględnione, a mianowicie zostanie zmieniony kształt komina wedle projektu Dyr. Zygmunta Hendla, oraz dachówkowe nakrycie krenelaży nad bramą (z dwuspadowego na jednospadowe od strony ulicy). Oprócz wymienionych poprawek w celu utrzymania pierwotnego charakteru budynku i jego otoczenia uchwalono pod żadnym warunkiem nie odstępować od żądania konserwacji dawnego korytarzyka, prowadzącego do głównego wejścia do kościoła (t. zw. „szyji“), na który to wyłącznie cel ofiarowało Towarzystwo 1000 koron z własnej kasy i 100 koron (wraz z narosłymi odsetkami) złożone Towarzystwu do dyspozycji przez X. biskupa Władysława Bandurskiego.

Stosując się do uchwały, powziętej na Walnem Zgromadzeniu, Towarzystwo zajęło się sprawą Muzeum Narodowego w Rapperswyłu. Dla czuwania nad sprawą i opr-

cowania poszczególnych wniosków wybrano komisję, do której weszli: Dr. Adam Bogusz, Adam Chmiel, prof. Dr. Józef Flach, Dr. Stefan Komornicki, Dyr. Dr. Feliks Kopera i z po za Wydziału pp. Stanisław Szpotański i Dr. Julian Gertler. Towarzystwo wystósowało do Rady m. Krakowa pismo z prośbą wysłania delegata na Zjazd Rady Nadzorczej Towarzystwa Muzeum Narodowego w Rapperswylu, którym został wybrany Dyr. Dr. Feliks Kopera, a nadto ze swej strony Towarzystwo wydelegowało na zjazd prof. D-ra Józefa Flacha, którego sprawozdanie w streszczeniu brzmi, jak następuje:

„Zjazd w Rapperswylu odbyty w sierpniu r. 1911 nie przyniósł spodziewanych dodatnich rezultatów, przeciwnie, pogorszył sprawę, obalamując publiczną opinię szeregiem sprzecznych, wzajemnie wykluczających się relacyj. Przyrzeczenie rzekomych reform, zawarte w orzeczeniu Komisji, zostało sformułowanem w sposób, który daje jedynie pewną rękojmię, że anormalne, od lat panujące stosunki w zarządzie Muzeum nie ulegną żadnej zmianie.“

Jakkolwiek wszelka działalność skierowana ku polepszeniu owych stosunków napotyka na wielkie trudności, Wydział Towarzystwa oświadczył się za dalszem prowadzeniem raz przedsięwziętej akcji. Rozesłano członkom Towarzystwa artykuły prof. D-ra Józefa Flacha i Dyr. D-ra Feliksa Koperę, szczegółowo omawiające sprawę rapperswylską, nadto Wydział Towarzystwa postanowił przystąpić in gremio do mającego zawiązać się w najbliższym czasie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswylu.

W pracowni prof. Wład. Pochwalskiego odrestaurowano

wano kosztem Towarzystwa dwa portrety biskupów krakowskich Marcina Szyszkowskiego i Kajetana Sołtyka, pochodzące z krążganków kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie.

Podobnie jak w latach poprzednich, staraniem Prezesa prof. D-ra Jerzego hr. Mycielskiego urządzono w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawę obrazów dawnych polskich i obcych mistrzów.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezes Towarzystwa poruszył sprawę sprzedaży domu na rogu Rynku i ul. Szczepańskiej w Krakowie t. zw. „Krzysztoforów“, któremu grozi niebezpieczeństwo radykalnej przebudowy. W kwestyi tej wywiązała się obszerna dyskusya i wyłonił się szereg wniosków, których szczegółowe rozpatrzenie przekazano specjalnie w tym celu utworzonej Komisji, do której wybrano: D-ra Adama Bogusza, Adama Chmiela, Jana hr. Szembeka, D-ra Tadeusza Szydłowskiego i z poza Wydziału architekta Adolfa Szyszko-Bohusza.

W latach 1910 i 1911 Towarzystwo w dalszym ciągu zwracało baczną uwagę na kwestyę ratowania drewnianych kościołów na prowincyi, ich inwentaryzacyi i pozyskiwania dla Muzeum Dyecezyjalnego w Krakowie znajdujących się w tych Kościołach zniszczonych dzieł sztuki. Towarzystwo przeznaczyło znaczną subwencyę na podróże w tych celach, które odbył Dr. Franciszek Klein. Sprawozdanie D-ra Kleina przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

„W zeszłym roku Towarzystwo zajęło się szczególnie sprawą burzenia drewnianych zabytków po wsiach, a zwłaszcza kościołów wiejskich. Przybierający coraz bardziej zatrważające objawy ruch na wsi, zmierzający do zupełnego prawie usunięcia drewnianych kościołów, skłonił Towarzy-

stwo do energicznej akcji w tej sprawie. Już w ubiegłych latach Towarzystwo jak mogło starało się popierać te sprawy, czy to przez pomoc w uzyskaniu subwencji rządowej, jak n. p. przy kościele w Gawłuszowicach (pow. mielecki) — wskutek czego piękny zabytek budownictwa drewnianego ocalał na długie lata — czy też zwracając uwagę szerokich kół społeczeństwa na dużą wartość artystyczną danego zabytku, jak w roku zeszłym przy kościółku w Tomaszowie lubelskim, a poświęcając mu w swem sprawozdaniu illustrowany artykuł pióra Dr. Kleina.

Obecnie uznało Towarzystwo za słuszne wystąpić z akcją w większych rozmiarach. Chcąc mianowicie choć w części przeszkodzić masowemu niszczeniu zabytków budownictwa drzewnego, postanowiło Towarzystwo w najbliższym roku wydać obszerną broszurę, poświęconą tej sprawie. Będzie ona miała za zadanie przedstawić schematycznie ilość zburzonych już kościołów, ustalić przeciętną cyfrę ginących corocznie (40—50) zabytków i raz jeszcze rozłożyć w licznych ilustracjach obraz rzadkiego a często wyjątkowego wprost piękna, jakie cechuje tę rodzimą sztukę polską. Celem także tej broszury będzie wykazanie braku istotnej potrzeby usuwania ich. Towarzystwo ma nadzieję że w ten sposób — wykazując wyczerpująco gwałtowne postępy tej manii czy choroby burzenia kościołów wiejskich, która objęła już cały kraj — zdoła zainteresować decydujące czynniki władz kościelnych, krajowych i rządowych, oraz skłonić je do położenia skutecznej tamy temu niezdrowemu prądowi, niszczącemu jedną z najpiękniejszych kart rodzimej sztuki i kultury.

Zadania zebrania materiału i napisania broszury podjął się Dr. Franciszek Klein. W zeszłym roku za-

częta praca przyniosła już zbadanie dziesięciu kościółków wiejskich, rozrzuconych na terenie Galicyi zachodniej. Należą tu następujące wsie: Osiek, Jawiszowice, Rabka, Olszówka, Zembrzyce, Komorowice, Międzyrzecze Górne, Wola Radziszowska, Krzywaczka i Ciencina. Liniją wytyczną w gromadzeniu materiału są przedewszystkiem kościółki, przeznaczone na zburzenie, dalej kościółki przebudowane lub powiększone, naturalnie drewniane, a wreszcie przykłady wyjątkowego piękna tego działu budownictwa drzewnego.

Przyczyny, w skutek których niszczą kościółki, są rozliczne. Często jedną z głównych jest brak opieki i zaniedbanie. Zdarza się ono przeważnie tam, gdzie gmina wiejska zdobyła się na wybudowanie nowego kościoła z równoczesnem pozostawieniem starego drewnianego. Z chwilą przeniesienia służby Bożej do nowego kościoła, w starą wiekową świątynkę zstępuje opustoszenie. Już nikt się o nią nie troszczy, rzadko kto do niej zachodzi. Bez opieki zostawiona, po paru latach zaczyna niszczyć i rozpadać się. Przykładem właśnie takiego opustoszenia są przepiękne kościółki w Rabce i w Osieku. Oba znajdują się nieledwie w stadyum opuszczenia i rozkładu.

Kościółek rabczański, ujęty w wieniec wspaniałych, olbrzymich dębów, otoczony niskim, przysadzistym murem z trzema charakterystycznymi bramkami, przedstawia typową budowlę o węższem nieco prezbiteryum, zamkniętem trójbocznie, i o szerszym korpusie, podzielonym słupami na trzy nawy. Do tego od zachodu przyłącza się jeszcze kwadratowa w planie wieża, której wewnątrz dolne tworzy kruchtę kościoła. Na zewnątrz nakryty wysokim gontowym dachem, ma ściany pokryte aż do spodu gontami, przyczem brak

mu charakterystycznych „sobótek“ czyli podcieni. Kwadratowa wieża o pochyłych ścianach, z baniastym hełmem barokowym i podobna sygnaturka, układają się w malowniczy i piękny obraz, tak typowy dla wsi polskiej. Boczne wejście ujmuje mała kruchta z osobnym, kopułkowym nakryciem. Przy wejściach do kościoła zwracają uwagę wielkie kamienie rzeczne, o formie jaja, zawierające święconą wodę. Wnętrze jest przykładem prostego a wykwintnego i pełnego smaku urządzenia kościoła wiejskiego. Pochodzi z XVIII wieku, z okresu stylu rococo: więc okazały, śliczny chór z organami w giętych liniach, trzy ołtarze, ładna ambona i chrzcielnica i parę zgrabnych feretronów pod ścianami. Dekoracji wnętrza dopełnia jeszcze drobna polichromia, wyrażająca się na pułapie w szlaku girlandy z owalnych kół. Z boku presbiterium znajduje się uboga zakrystya, zastawiona jeszcze szafami, już zupełnie pustymi i małym ołtarzem z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem z XVI wieku.

Kościółek w Osieku, sędziwy i bardzo już nadwątlony, otulają i osłaniają ogromne lipy. Zasadniczo nie różni się on od poprzedniego. Posiada jednak typowe podcienia tj. „sobótki“, a wieża zakończona jest stożkową iglicą gotycką. Wnętrze jego, choć na ogół robi wrażenie trochę uboższego, posiada jednak części dużo bogatsze, niż poprzednie. Tu trzeba podnieść główny ołtarz rococo, bogaty i okazały, dwa boczne, a przede wszystkim bardzo piękną i ozdobną ambonę, w kształcie wspaniałej łodzi z rozwianym żaglem, przechodzącym górą w baldachim. Ciekawą również jest kamienna chrzcielnica gotycka z XV w. z herbem „Larissa“.

Kościółek w Komorowicach koło Bielska zwraca uwagę przede wszystkim zakończeniem wieży. Z kwadratowej nasady wystrzela w środku smukła iglica, ujęta w narożach



w cztery mniejsze wieżyczki. Wnętrze posiada wielki ołtarz kolumnowy w stylu poważnego barokku i dwa boczne bardzo bogate i piękne z figurami aniołów. W kościele tym znajduje się herma czyli popiersie z drzewa Pana Jezusa o formach archaicznych, wskazujących na XV wiek powstania.

Kościółek w Międzyrzeczu Górnem na Szląsku austr. bez podcieni i sygnaturki, ma wieżę zakończoną przepiękną lotności gotycką iglicą. Wnętrze posiada w głównym ołtarzu tryptyk, zabytek malarstwa krakowskiego z XV-XVI wieku (o jego nabycie traktuje właśnie Muzeum Narodowe). W bocznych ołtarzach ujmują owalne obrazy piękne bogate ramy, uwite z bujnych splotów roślinnych. Uwagę szczególnie zwraca bardzo oryginalna chrzcielnica; składają się na nią postacie dwóch Indyan w charakterystycznych ubiorach, trzymających ozdobny kociołek. Przypominają oni żywo godło domu „pod Murzyny“ w Krakowie przy rogu ul. Floryańskiej i Rynku. Nad chrzcielnicą wznosi się bogata, wykwintna ambona rococo. W tym kościółku w zakrystyi znajduje się dawna skarbona z czasów gotyckich. Jest to wielka kłoda drzewa, wyżłobiona w środku, zamknięta drzwiami, na grubych kutych zawiasach.

Kościółek w Jawiszowicach, koło Oświęcima, należy także do zwykłego typu. Odznacza się on na zewnątrz daleko wysuniętym okapem dachu, „sobótki“ zaś ujmują cały budynek wraz z wieżą wokoło. Wieża ma zwykłe pochyłe linie, a u przejścia w zakończenie ma ona jakby rodzaj kołnierza, utworzonego z desek pionowo w dół skierowanych. Ładny szczyt przechodzi z kwadratowej nasady wieży swobodną, giętą linią w zgrabny baniasty hełm barokkowy. Mię wewnątrz posiada proste, lecz wykwintne urządzenie z czasów przejścia barokka w rococo. Tu więc należy ładny

ołtarz wielki i dwa boczne, pełna elegancyi ambona i takież konfesyonał. Wzorowany jest on na lektykach owoczesnych. Znać na nim grubą robotę wioskowego cieśli czy stolarza, mimoto jednak kryje on w sobie tyle wykwintnego szyku, że jest prostem, ale cackiem kościółka.

Tego lata zburzono przepiękny kościółek w Zembrzycach pod Suchą. I tu również, jak w przeważnej części podobnych wypadków, nie było istotnej potrzeby zastąpienia starej świątynki nową. Istniał jedynie zapis na budowę nowego kościoła, który po upływie pewnego okresu lat przepadał na rzecz rodziny jego fundatorki, i dlatego gmina, nie chcąc go tracić, zdecydowała się przystąpić do budowy. Proboszcz zembrzycki sam mówił, że obecny kościół wystarcza jeszcze na potrzebę parafii, choć za parę lat może okazać się za ciasnym. Mimo to zburzono go. Należał on zasadniczo do zwykłego typu kościółków, ale przytem miał niezwykle wiele uroku i poezyi. Otoczony niskim murem wystrzelał baniastym szczytem swej wieży z pośród wieńca otaczających go drzew. Hełm wieży powtarzał się z pewnością zmianami jeszcze dwa razy: na zgrabnej sygnaturce i na bocznem wejściu z osobną kruchtą. Wskutek tego, patrząc od presbiteryum, miało się wrażenie jakby trzech wież. Wnętrze kościółka miało barokkowo-rococowe urządzenie, pełne prostoty i wykwintu.

Podobny los czeka również kościółek w Olszówce koło Rabki. Istnieją tam już od dawna plany nowej, wielkiej katedry gotyckiej, projektu architekta p. Zubrzyckiego i od dawna sprzedaje się kartki z widokiem przyszłego kościoła. I ten również bardzo ciekawy zabytek drewnianego budownictwa ma paść w najbliższym roku ofiarą. Na zewnątrz w ogólnem wrażeniu uboższy i bardziej niepozorny, z kwadratową

wieżą o baniastym hełmie bez „sobótek“, ma w środku dwa ołtarze boczne, ujęte w bardzo piękne ażurowe ramy. Ściany kruchły kościoła, zajmującej spód wieży, pokrywają charakterystyczne malowidła. Treścią są tu sceny z polowań. Wykonał je napewno jakiś wioskowy malarz i mają one raczej wartość etnograficzną, niż artystyczną.

Tego roku zburzony został również kościółek w Krzywaczce, koło Kalwaryi. I tu prywatne względy skłoniły gminę do budowy nowego kościoła, którego właściwie całkowitem nie było potrzeby. Wójt wsi, który się podjął zwózki cegły, tak długo namawiał na rozpoczęcie budowy, aż się wkońcu wieś zgodziła na to. Ale już po rozpoczęciu budowy, kiedy brakło pieniędzy na prowadzenie fabryki, cała wieś zaczęła żałować po niewczasie starego kościółka. Dr. Klein trafił właśnie na moment, kiedy ze starego kościółka zostawiono jeszcze presbiterium, a dokoła już podnosiły się coraz wyżej mury nowej budowli.

W sąsiedztwie Krzywaczki w Woli Radziszowskiej istnieje kościółek dziwnej piękności i uroku. Zasadnicze cechy konstrukcyi drzewnej powtarzają się i tutaj, przyczem „sobótek“ typowych mu brak, a natomiast spód kościoła ujmuje wokoło mały, przyziemny daszek, chroniący fundamenty świątynki przed zamakaniem. Wnętrze ubogie, posiada proste urządzenie ośmnastowieczne.

Drewniany kościół w Ciencinie, koło Żywca, jest ciekawym przykładem powiększenia budynku. Wskutek ciasnoty miejsca, wieżę kościoła przesunięto na walcach naprzód, po poprzedniem wykopaniu fundamentu aż do podstaw wieży — i w ten sposób otrzymaną przestrzeń zabudowano. Dodać tu należy, że zasadniczo kościół przez to nie ucierpiał. Potępić jedynie należy wycięcie drzew dokoła świątyni i po-

krycie budynku eternitem. Barokkowe wnętrze kościoła, obok zwykłych sprzętów urządzenia, posiada bardzo oryginalną chrzcielnicę kamienną z r. 1706. Twórcą jej był zapewne wioskowy kamieniarz, na co wskazuje geometryczna ornamentacya, zdradzająca jeszcze pewną nieudolność i chwiejność“.

# ZAMKNIĘCIE KASOWE

ZA ROK 1911.

□ □

## WPŁYWY:

Pozostałość z roku 1910 . . . . .	10.255 K. 57 h
Wkładki członków . . . . .	997 „ 52 „
Subwencya rządowa . . . . .	2.000 „ — „
Procenta narosłe . . . . .	242 „ 68 „
Razem . . . . .	<u>13.495 K. 77 h.</u>

## WYDATKI:

Inwentaryzacja zabytków . . . . .	200 K. — h.
Oczyszczenie pomnika nieznaney matrony w kościele w Brzezinach koło Piotrkowa	50 „ — „
Subwencya na inwentaryzację wiejskich ko- ściołów drewnianych . . . . .	400 „ — „
Koszta konserwacji ruin zamku w Tyńcu	500 „ — „
Koszta podróży delegata na zjazd w sprawie Muzeum w Rapperswyłu . . . . .	250 „ — „
Subwencya Towarzystwa na pokrycie reszty kosztów restauracji zabudowań przy kościelie św. Idziego w Krakowie . . . . .	<u>1.000 „ — „</u>
Do przeniesienia . . . . .	2.400 K. — h.



Z przeniesienia . . .	2.400 K. — h.
Na ten sam cel złożone przez X. Biskupa Wł. Bandurskiego na depozyt Towarzy- stwu książ. wkł. Kasy Oszcz. m. Kra- kowska, L. 263246 . . . . .	107 „ 84 „
Restauracya dwóch portretów biskupów z krążganków kościoła OO. Franci- szkanów w Krakowie . . . . .	400 „ — „
Subwencya dla „Architekta“ . . . . .	300 „ — „
Koszta sprawozdania rocznego . . . . .	370 „ 90 „
Wydatki administracyjne . . . . .	477 „ 96 „
Razem . . .	<u>4056 K. 70 h.</u>

POZOSTAŁOŚĆ NA ROK 1912.

Fundusz zapasowy w ks. Kasy Oszczędn. m. Krakowa, L. 232266 . . . . .	1.656 K. 08 h.
„ restauracyi portretu biskupa Mała- chowskiego w książ. K. Oszcz. m. Krakowa L. 272684 . . . . .	719 „ 51 „
„ obrotowy: w gotówce. . . . .	147 „ 71 „
„ w Banku Galic. Ks. Nr. 10460 . . . . .	6494 „ 07 „
„ w Pocztovej Kasie Oszczędności L. 94391 . . . . .	421 K. 70 h.
Razem . . .	<u>9.439 K. 07 h.</u>

Kraków, d. 3 marca 1912.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

*J. Strzyżowski mp.*                      *w z. Dr. St. Turczyński mp.*

## CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA.

### ILÓŚĆ CZŁONKÓW:

Członek honorowy . . . . .	1
Członków założycieli . . . . .	4
Członków wspierających . . . . .	5
Członków zwyczajnych . . . . .	169
Członków nadzwyczajnych . . . . .	11
Razem . . . . .	189

### WYDZIAŁ TOWARZYSTWA NA ROK 1911:

Prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, prezes	
X. Dr. Czesław Wądołny	} wiceprezesa
Dr. Adam Bogusz	
Dr. Stanisław Turczyński	} sekretarza
Dr. Tadeusz Szydłowski	
Józef Onyszkiewicz, skarbnik	
Stanisław Cërcha	
Dr. Adam Chmiel	
Prof. Dr. Józef Flach	
X. Alojzy Karwacki	
Dr. Franciszek Klein	
Dr. Stefan Komornicki	
Dyr. Dr. Feliks Kopera	

Franciszek Mączyński  
Dr. Julian Pagaczewski  
Dr. Zygmunt Rokowski  
Dr. Stanisław Świerż  
Jan hr. Szembek.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Wacław Anczyc,            Józef Strzyżowski.

CZŁONEK HONOROWY:

† Prof. Dr. Sokołowski Maryan, Radca Dworu:

CZŁONKOWIE ZAŁOŻYCIELE:

(z wkładką jednorazową 300 kor.)

Chrzanowski Bronisław, Tuczapy, gub. Lubelska  
Prof. Dr. Kostanecki Kazimierz, Kraków  
† J. E. hr. Potocki Andrzej, c. k. Namiestnik, Lwów  
Biblioteka Kórnicka.

CZŁONKOWIE WSPIERAJĄCY:

(z wkładką roczną 40 kor.)

Chrzanowska Wanda, Tuczapy, gub. lubelska  
Chrzanowska Ksawera, Tuczapy, gub. lubelska  
Czapska hr. Emerykowa, Stańków  
† Krasieński hr. Adam, Ordynat, Warszawa  
Rakowski Ludwik, Dóbużek, gub. lubelska

---



## CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI.

(z wkładką roczną 10 kor.)

Anczyc Waclaw, Kraków  
Antoniewicz-Bołoz Jan, prof. Dr.,  
Lwów

Badeni hr. Stan. Henryk, Koropiec  
Badeniowa hr. Kazimierzowa, Busk  
Bandurski Władysław, X. Biskup,  
Dr., Lwów.

Bąkowski Jan, Kraków.  
Bieńkowski Bogumił, Dr., Lwów  
Bieńkowski Piotr, prof. Dr., Kra-  
ków.

Bogusz Adam, Dr., Kraków  
Branicka hr. Julia, Sucha  
Branicka hr. Marya, Białocerkiew.  
Branicki hr. Władysław, Sucha  
Biblioteka w Suchej

Cercha Stanisław, Kraków  
Chmiel Adam, Dr., Kraków  
Chrzanowski Jan, Tuczapy  
Cieński Kazimierz, Pieniaki  
Cieński Tadeusz, Pieniaki  
Czartoryski ks. Adam, Sieniawa  
Czartoryska ks. Zdzisławowa, Sie-  
lec

Dembowski Ignacy, Dr., Wicepre-  
zydent Rady Szkolnej, Lwów

Dobrowolski Nałęcz Marceli, Dr.,  
Kraków  
Drohojowski hr. Stan., Czorsztyn

Fedorowicz Adam, Dr., Delegat  
Namiestnictwa, Kraków  
Flach Józef, prof. Dr., Kraków

Garapich Michał, Kraków  
Górska Konstantowa, Kraków  
Górska Janina, Kamieniec Podolski  
Górzyński Władysław, X. kanonik,  
Włocławek

Gumowski Maryan, Dr. Kraków  
Götz - Okocimski bar. Jan, Dr.,  
Okocim

Halban Alfred, prof. Dr., Lwów  
Hausner Witold J. E. Dr., Pre-  
zydent Sądu, Kraków

Hendel Zygmunt, Dyr., Kraków  
Horoch bar. Ludwik, Warszawa  
Horodyńska Zbigniewowa, Zby-  
dniów

Jakubowski Maciej Leon, prof. Dr.,  
Kraków.

Jaroszyński Antoni, gub. podolska  
J. C. W. Arcyksiążę Karol Stefan,  
Żywiec

Karpiński Alfons, Kraków  
Karwacki Alojzy, X., Kraków  
Kieszkowski Jerzy, Dr., Wiedeń  
Kisielnicki Włodz., gub lubelska  
Klecki Leon, Dr. Kraków  
Klein Franciszek, Dr., Kraków  
Kobierzycki Józef, Gródek Podolski  
Komornicki Stefan, Dr., Kraków  
Komorowski hr. Stefan, X. kano-  
nik, Olomuniec  
Konopka bar. Jan, Breń  
Kopera Feliks, Dr., Dyr., Kraków  
Kowalski Gerard, X., Mogiła  
Koziebrodzki Bolesta hr. Tadeusz,  
minister pełnomocny, Stuttgart  
Kraszewski Krzysztof, Wisznice  
Kraushar Aleks., mec., Warszawa  
Krzyszczak Józef, Kraków  
Lanckoroński hr. Karol, J. E., Rozdół  
Laudie Janina, Warszawa  
Laudie Juliusz, Warszawa  
Lepszy Leonard, Kraków  
Lubomirska ks. Andrzejowa, Prze-  
worsk  
Łęcka Eugenia, Warszawa  
Łomnicki Władysław Dr., Kamie-  
niec Podolski  
Łoziński Władysław, Dr., Lwów  
Makarewicz Juliusz, art.-malarz,  
Kraków  
Mączyński Franciszek, architekt,  
Kraków  
Michałowski hr. Józef, Dobrzechów  
Michałowski Tomasz, Kijów  
Miłkowski Zygmunt, Zürich  
Morawski Zdzisław. radca dworu,  
Wiedeń

Mniszek hr. Tytus, Żagłówka  
Mniszek hr. Zygmunt, Żagłówka  
Muczkowski Józef, Dr., Kraków  
Mussil Franciszek, Dr., Kraków  
Mycielski hr. Jan, Przeworsk  
Mycielski hr. Jerzy, prof. Dr.,  
Kraków  
Mycielski hr. Stanisław, Borynicze  
Mycielski hr. Wład., Łuczanowice  
Onyszkiewicz Józef, Kraków  
Osiński Kazimierz, Przemysł  
Pagaczewski Julian, Dr., Kraków  
Pajzderski Nikodem, Dr., Gołuchów  
Parczewski Alfons, Kalisz  
Pareński Stan., prof. Dr., Kraków  
Peleński Józef, Dr., Lwów  
Piniński hr. Leon, J. E., Lwów  
Pochwalski Władysław, Kraków  
Podwin Adam, X., Kraków  
Półczyńska-Janta Helena, Komo-  
rza  
Półczyński-Janta Leon, Wysoka  
Półczyński-Janta Roman, Poznań  
Potocki hr. Franciszek, Kraków  
Potocki hr. Henryk, Chrzastów  
Potocka hr. Julia, Chrzastów  
Potocka hr. Małgorzata, Kraków  
Pruszyński Józef, Kraków  
Pustowska hr. Genowefa, Paryż  
Rada powiatowa, Bochnia  
" " Brzesko  
" " Gorlice  
" " Grybów  
" " Przemysłany  
" " Rawa Ruska  
" " Sokal

Rada powiatowa Tarnopol  
 „ „ Trembowla  
 „ „ Złoczów  
 Raczyński hr. Edward, Rogalin  
 Radwan Józef, Kalisz  
 Radziwiłł ks. Dominik, Balice  
 Radziwiłł ks. Hieronim, Balice  
 Radziwiłłowa ks. Ferdynandowa,  
 Berlin  
 Radziwiłłowa ks. Maciejowa Róża,  
 Siechów  
 Reisky bar. Artur, Dr., Drzewica  
 Rokowski Zygmunt, Dr., War-  
 szawa  
 Rybicki Stan., Radca Dw., Lwów  
  
 Sala Oktaw, Siedliska pr. Zabłocie  
 Sapiela ks. Paweł, Rawa Ruska  
 Sare Józef, Kraków  
 Sarna Władysław, X., Szebnie  
 Schnel Oskar, Firlejówka  
 Siemińska hr. Stanisławowa, Cho-  
 rostków  
 Sierakowski hr. Adam, Waplewo  
 Sobieszczański Zygmunt, guber-  
 nia lubelska  
 Sokołowski August, prof. Dr.,  
 Kraków  
 Sołtysik Tomasz, Dyr., Kraków  
 Stębowska Konstancja, Kraków  
 Sternschuss Adolf, Dr., Lwów  
 Strzyżowski Józef, Dyr., Kraków  
 Świerż Stanisław, Dr. Kraków  
 Świekowska Zofia, Tokarówka  
 Szembek hr. Jan, Kraków  
 Szembekowa hr. Zygm., Kraków  
 Szuman Maryan, Goluchów

Szybalski Mieczysław, Kraków  
 Szydłowski Tadeusz, Dr., Kraków  
 Szymanowski Wacław, Kraków  
 Szymberski Piotr, Kraków  
 Szyszko-Bohusz Adolf, architekt,  
 Kraków

Tarnowska hr. Adamowa, Sofia  
 Tarnowska hr. Szecepanowa, Zgło-  
 bice, p. Tarnów

Tarnowska hr. Zdzisławowa, Dzi-  
 ków

Tarnowski hr. Hieronim, Rudnik

Tarnowski hr. Jan, Chorzelów

Tarnowski hr. Juliusz, Końskie

Tarnowski hr. Stanisław, J. E.  
 prof. Dr., Kraków

Tarnowska hr. Marya, Śniatynka

Tarnowski hr. Zdzisław, Dzików

Tomkiewicz Stanisław, Dr., Kraków

Turczyński Stanisław, Dr., Kraków  
 Tyszkiewicz hr. Benedykt, Czer-  
 wony Dwór

Tyszkiewicz hr. Edward, Płużne

Tyszkiewiczowa hr. Róża, Czer-  
 wony Dwór

Uziembło Henryk, Kraków

Wądołny Czesław, X. Prałat, Dr.,  
 Kraków

Wentzel Ignacy, Kraków

Witanowski Michał, Kłodawa

Wyczyński Kazimierz, architekt,  
 Kraków

Zakrzewski Zdzisław, X. Proboszcz,  
 Golejewko

Zakliczyna Henryka, Kraków  
Zaleski Dyonizy, Paryż  
Zaleski Ludwik, Kumanów  
Zamoyski hr. Andrzej, Podzamcze  
Zamoyski hr. Władysław, Wysock  
Zarewicz Stanisław, Lwów

Zdziechowski Maryan, prof. Dr.,  
Kraków  
Zubrzycki S. Jan, Dr., Kraków  
Żeleński Henryk, Lwów  
Żółtowski hr. Jan, Czacz  
Żurawski Alfred, Kraków.

### CZŁONKOWIE NADZWYCZAJNI:

(z wkładką roczną 4 kor.)

Abakanowiczówna Zofia, Obłęgo-  
rek  
Boniecki Michał, Warszawa  
Buffé Janina, Paryż  
Ettinger Paweł, Moskwa  
Faucher Aleksandra, Paryż

Gorecki Ludwik, Dr., Paryż  
Horodyński Julian, Kraków  
Mickiewicz Józef Rafał, Paryż  
Mickiewicz Władysław, Paryż  
Paklewski-Koziell Witold, Kraków  
Stawiarska Krystyna, Kraków.



51

5000

